ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
FOLIA LITTERARIA POLONICA 9, 2007

https://doi.org/10.18778/1505-9057.09.24

Andrzej Kudra

(NIE) MOJA *MIMESIS*

1. Uwagi wstępne

W czasie wielu rozmów ze studentami specjalizacji dziennikarskiej o faktach z realności, tzw. faktach medialnych, czyli „dokonanych wystąpieniach nieodwracalnych wydarzeń"[1], oraz o sposobach przedstawiania faktów, poruszane były zagadnienia prawdy, stosunku realności do rzeczywistości-konstruktu, punktów widzenia, sposobów postrzegania wydarzeń itp. Studenci, omawiając sposoby opisu wydarzeń, używali następujących określeń: „dokładne", „niedokładne", „realistyczne", „niezgodne z rzeczywistością [= realnością]", „zmyślone", „wierne", „nieprawdziwe". Wszyscy – bez wyjątku – rozumieli pojęcie „realizm", „realistyczny" jako „naśladowanie rzeczywistości [= realności]". Tak przedstawiali relację między „rzeczywistością" przedstawianą przez dziennikarzy a światem. Podobnie zresztą określali relację zachodzącą między rzeczywistością literacką (światem przedstawionym dzieła literackiego) a realnością. Takie widzenie (konceptualizacja) pojęć „realizm", „realistyczny" skądś się bierze; tak rozumieją „realizm" nauczyciele, tak przedstawiają słowniki[2].

Żeby nie komplikować rozważań, skoncentrujmy się przede wszystkim na sztuce pojetycznej, na tekstach literackich i ich świecie przedstawionym. Powszechnie rozumie się, że świat przedstawiony w dziele jest mniej lub bardziej wiernym odbiciem realności. Realność i rzeczywistość literacka

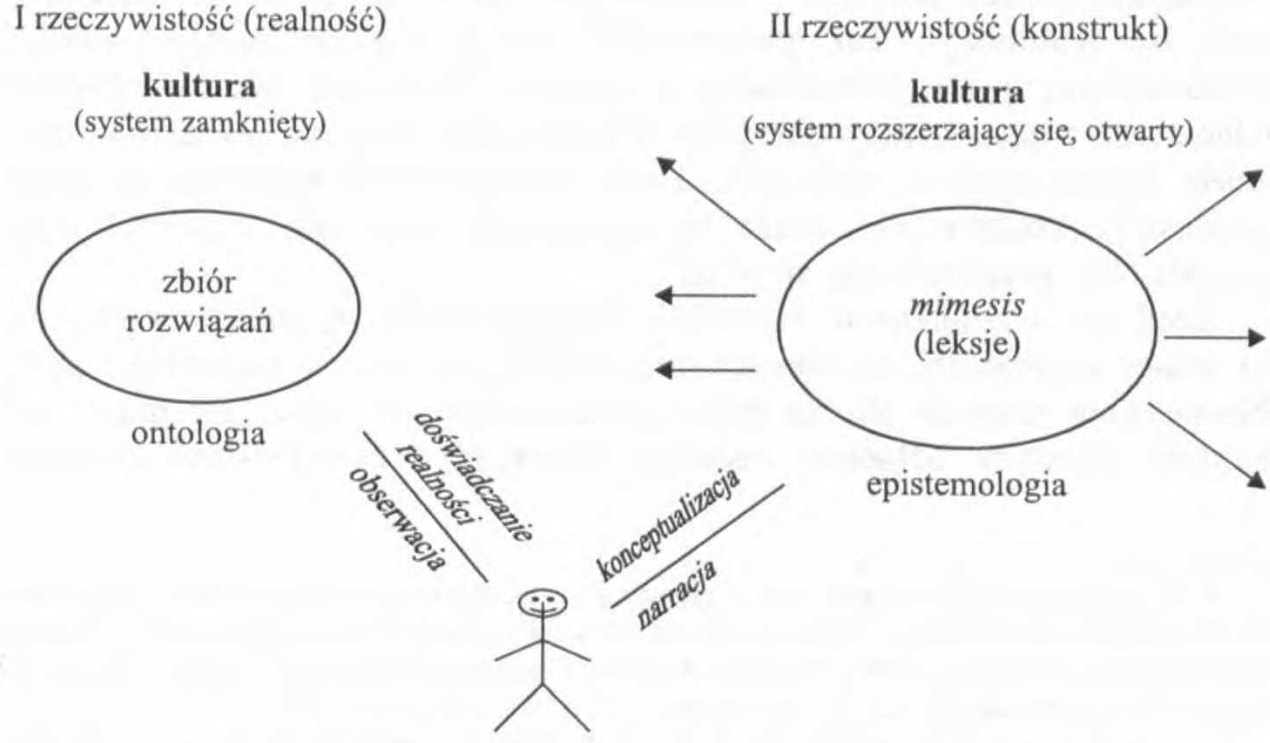
[1] Tę definicję oraz późniejsze dane o pierwszej i drugiej rzeczywistości zaczerpnąłem z prac M. Fleischera, *Problemy i hipotezy systemowej teorii kultury. Podstawy empirycznych badań tekstów kultury*, Wrocław 1994 i *Podstawy konstruktywistycznej i systemowej teorii komunikacji*, [w:] *Język w komunikacji*, red. G. Hebrajska, t. 1, Łódź 2001, s. 83–104.

[2] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1998 (hasło: *Mimesis*); *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1991 (hasła: *Mimesis* i *Realizm*); *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. J. Sławiński, Wrocław 1993 (hasło: *Mimetyzm*).

tworzą swoisty obiekt chiralny[3], w którym „przedmiotem" jest realność, asymetryzującym zaś „odbiciem" – rzeczywistość literacka. Asymetria, czyli niepełna odpowiedniość czy przystawalność „przedmiotu" i „odbicia", wynika m.in. z naśladownictwa (kategoria *mimesis*); znaki (konstrukty) dzieła literackiego (także konstrukt) nie mogą dokładnie (tożsamo) naśladować realności, gdyż należą do porządku **kultury** (systemu znaków), realność należy zaś do porządku **natury** (systemu niezależnych bytów obiektywnych). Znaki tworzą tylko **obraz świata**.

2. (Nie) moja *mimesis*

Teksty stanowią rzeczywistość **znaków**. Są zjawiskiem semiotycznym o charakterze systemu, są – jak to się mówi – manifestacjami kultury i jako takie stanowią element dyskursu w obrębie systemu danej kultury. Sama zaś kultura jest abstrakcją, mimo że poszczególne manifestacje mają charakter konkretny. Kultura jest konstruktem, czyli produktem rozwiązanych lub rozwiązywanych problemów. Problemy zaś stwarza i tworzy człowiek, który należy zarazem do porządku natury i kultury (zob. rys. 1).



Rys. 1. Zależności między naturą i kulturą oraz ich składnikami

[3] Chiralność jest pojęciem znanym przede wszystkim chemii i fizyce. Polega na parzystości – występuje przedmiot i jego lustrzane odbicie. Odbicie jest asymetryczne, np. w lustrze prawa ręka odbicia jest w istocie lewą ręką. Tu chodzi oczywiście o **chiralność konceptualną**.

W naturze nie ma problemów, które trzeba rozwiązać. W naturze wszystko jest rozwiązane. Natura jest **zbiorem** samych **rozwiązań**. Co innego kultura, czyli wszystko, co nie jest naturą. Człowiek stawiając problemy, próbuje je rozwiązać. Konstruktywiści[4] posługują się pojęciami I i II rzeczywistości. Jest to ciekawe rozróżnienie pojęciowe. Aktualnie zamiast I rzeczywistości częściej używają (M. Fleischer) już pojęcia „realność", na oznaczenie bytu istniejącego niezależnie od świadomości człowieka, bytu o charakterze obiektywnym i ontologicznym. Badaniem I rzeczywistości (realności) zajmuje się przede wszystkim fizyka, chemia, biologia, częściowo socjologia i psychologia. Pierwszą rzeczywistością interesują się także ludzie kultury. Lecz w tym wypadku I rzeczywistość traktowana jest jako podstawa II rzeczywistości. Pierwsza rzeczywistość jest **systemem zamkniętym**. Tę II rzeczywistość tworzą różne zjawiska semiotyczne, np. wypowiedzi, teksty. Druga rzeczywistość oparta jest na pierwszej, posiada jednak – w odróżnieniu od niej – charakter epistemologiczny i raczej nie tyle obiektywny, ile intersubiektywny. Druga rzeczywistość jest **konstruktem** i formuje **obraz świata**.

Upraszczając konkluzję, można powiedzieć, że II rzeczywistość to obraz świata. Druga rzeczywistość jest konstruktem ludzkiego umysłu, powstałym na bazie pierwszej i jej prawidłowościach. Druga rzeczywistość jako konstrukt kultury (składnikiem kultury jest interesująca tu nas literatura) jest nową jakością o charakterze interpersonalnym i kolektywnym. To w odróżnieniu od realności **system otwarty i dynamiczny**.

3. Realność – rzeczywistość – *mimesis*

O realności (I rzeczywistości) już wspomnieliśmy. Uważamy jednak, że o realności w ogóle niewiele można powiedzieć, gdyż **nie wiemy**, jaka ona jest. To, że podobnie funkcjonuje nam umysł i podobnie działają zmysły (percepcja), nie świadczy o tym, że wiemy, jaka jest realność. Tworzymy tylko jej **obraz**. To nie ona kształtuje umysł, lecz umysł ją – poprzez kategoryzacje. Ta sprawa znana jest już od starożytności (Arystoteles zastanawiał się, opisując zjawisko mimetyzmu, nad tym, jak pojmować realność); od czasów zaś „kopernikańskiego przewrotu" Immanuela Kanta jest ona w zasadzie rozstrzygnięta. Kognitywiści ugruntowali to przekonanie. Nie wiemy, jaka jest realność przede wszystkim dlatego, że zmysłowe postrzeganie jest niezależne od umysłu; dostarcza umysłowi danych percepcyjnych, ale dalej to on już sam je przetwarza. Wiemy też, że w różnych społecznościach funkcjonują podobne, ale nie identyczne i tożsame świato-

[4] W osobach m.in. Ernesta von Glasersfelda, Niklasa Luhmanna, Siegfrieda Schmidta, Michała Fleischera.

obrazy. Poziom poznania zmysłowego to poziom percepcyjny, a to nie to samo, co poziom mentalny. Wiąże się to ściśle z problematyką poziomów obserwacji i narracji. Są trzy poziomy obserwacji. Pierwszy – to normalna, standardowa obserwacja; codzienność obserwacyjna. Drugi – to obserwowanie obserwacji, trzeci – to obserwowanie siebie w trakcie obserwowania obserwacji. Podobnie jest w wypadku narracji. Człowiek jest „człowiekiem opowiadającym", a więc poruszającym się w systemie znaków. Są także trzy poziomy narracji: pierwszy to codzienne, standardowe werbalizowanie, drugi – to narracja o narracji, trzeci – to rozważania narratora o swojej narracji o narracji. Drugie i trzecie poziomy obserwacji i narracji są poziomami badacza.

Ponieważ nie wiemy, jaka jest realność (I rzeczywistość), wszystkie próby jej skonceptualizowania w dziełach literackich w kategoriach realizmu, baśniowości czy fantastyki są tylko wyobrażeniowymi konstruktami umysłu[5]. W powszechnym, codziennym odczuciu – obraz realistyczny jest tym „właściwym", „prawdziwym". Poświadczają to także naukowe, specjalistyczne słowniki: „nazwą «realizm» zaczęto (już od XVIII wieku) określać także pewną postawę światopoglądową i wynikający stąd sposób postępowania. «Realistami» nazywano ludzi, którzy kierują się wyłącznie danymi empirycznymi i wynikami rozumowania; są trzeźwi, praktyczni, liczą się z rzeczywistością"[6]. Wszystkie inne niż „realistyczne" postawy są w doświadczeniu codziennym traktowane przez ludzi jako nienaturalne, nielogiczne, nieprawdziwe, a nawet dewiacyjne, niemające – jak to się określa – nic wspólnego z rzeczywistością.

„Realizm" w odniesieniu do dzieł literackich był różnie pojmowany w dziejach. W średniowieczu dotyczył m.in. sporu o uniwersalia (realistami byli, nawiązujący do idei Platona, zwolennicy przypisywania pojęciom ogólnym bytu samoistnego, rzeczywistego, nawet pierwotnego w stosunku do przedmiotów jednostkowych). Od Kanta „realizm" określał postawę ludzi, którzy głosili obiektywizm przedmiotu poznania. Później (XIX w.) określał tych, którzy kierowali się empirią i logicznym wnioskowaniem. Realizm związany był z tzw. prawdą w literaturze i „realnym" przedstawianiem życia. Realistyczny oznaczał indukcyjny. Był też naturalizm (skrajny realizm) sprowadzający się do obserwacji i wiernego opisu. Realizm oznaczał (głównie w okresie pozytywizmu) fikcję jako zgodę takiego sposobu kreacji z rezultatami obserwacji i doświadczenia życiowego. Realizm, a zwłaszcza naturalizm, dawał iluzję realności. Wydaje się, że konsekwencją realizmu był zwłaszcza w „nowej powieści" – tak to określmy – reizm narracyjny.

[5] M. Głowiński pisał o czterech typach fikcji narracyjnej – typie mimetycznym, mitycznym, parabolicznym, groteskowym.

[6] *Słownik literatury polskiej XIX wieku* (hasło: *Realizm*).

Problematyka naśladowcza jest tak nieodłączna od życia ludzkiego, jak tlen i woda. Bez naśladownictwa nie byłoby prawdopodobnie natury, a na pewno człowieka i kultury. Gdyby nie było zaś kultury, to nie byłoby tożsamości kulturowej, narodowej, religijnej, a także psychologicznej. Naśladowanie utrwala kulturę i naturę, choć jaka jest ta druga, nie wiemy, mimo że wiemy, iż istnieje.

Ze względu na zaznaczoną wcześniej dwupoziomowość, naśladownictwo jest dwupoziomowe: 1° *mimesis* kinestetyczna i proksemiczna (gestykulacyjno-ruchowo-mimiczna) – poziom sensoryczny i obserwacji; 2° *mimesis* ideacyjna – poziom mentalny i narracji[7].

Mimesis, podobnie jak „realizm", „realistyczny", była różnie pojmowana. W literaturze *mimesis* stawała się równoznaczna z fikcją, kreacją, konstruktem artystycznym. W antyku europejskim *mimesis* to przede wszystkim naśladowanie autorów i tekstów (*imitatio*). Człowiek mówiący i piszący reprodukuje również mimowolnie zastane doświadczenia językowe, posługując się gotowymi zwrotami, fragmentami dyskursu (tzw. *mimesis* językowa). U Platona i Arystotelesa[8] – to pomieszanie koncepcji zmysłowego odbicia z werbalną reprezentacją realności (według Platona, artysta naśladuje wyglądy rzeczy, stwarzając substytuty przedmiotów realnych; według Arystotelesa sztuka naśladuje nie to, co jest, ale to, co być może lub być powinno; wprowadził on kategorię prawdopodobieństwa). Platon zastanawiał się, w jaki sposób słowo może naśladować realność – słowa mogą wywoływać wrażenie obecności przedmiotów, mogą czynić „obrazy".

W średniowieczu św. Augustyn twierdził, że naśladowanie dotyczy czegoś, co jest niewidzialne i niesprawdzalne (*Imitatio Christi* łączył z *imitatio naturae*).

Autorzy[9], zajmujący się problematyką *mimesis*, mówią o *mimesis* językowej (Ohmann, Bachtin), o *mimesis* formalnej (Słowiński), o tym, że *mimesis* to przedstawianie, reprezentacja obiektywnego świata w literaturze (Auerbach, Lukács, Girard), że to naśladowanie jednego tekstu przez drugi (Mayenowa). Dla Blumenberga, *mimesis* wyraża się w tendencji do budowania fikcji.

O poglądach Derridy i różnych rzeczywistościach Ricoeura – nieco dalej.

Mimesis jest kognitywnym, ontologicznym i socjologicznym instrumentem przetwarzania informacji, bez którego nie byłaby możliwa intelektualizacja. Tak zwana literatura realistyczna polega nie na przedstawianiu zdarzeń realnych, lecz takich, które mogłyby się zdarzyć w oparciu o podobieństwo i konieczność. Skrajne stanowisko prezentował A. Robbe-Grillet, który każde zapisanie ludzkiej myśli nazywał realizmem, nawet gdy są to „myśli schizo-

[7] *Słownik literatury polskiej XX wieku* (hasło: *Mimetyzm*).

[8] Pisze o tym Z. Mitosek, *Mimesis. Zjawisko i problem*, Warszawa 1997, s. 153–157 oraz *Słownik literatury polskiej XX wieku*, s. 627–629.

[9] Przegląd stanowisk podaję [za:] Z. Mitosek, *dz. cyt.*, s. 27–29.

frenika, kłamcy lub człowieka, mającego halucynacje"[10]. Generalizując, można powiedzieć jednak, że w nauce o literaturze *mimesis* używana jest do opisu relacji między sztuką a naturą (realnością – choć różnie rozumianą). W wypadku naśladownictwa w dziele literackim mamy do czynienia z transferem, czyli przeniesieniem wyobrażeń z jednej sfery do innej – tu z realnej do fikcyjnej. W literaturze realistycznej zagadnienie mimetyczności sprowadza się do wysokiego stopnia prawdopodobieństwa, prawdziwości, reprezentatywności i typowości.

4. Hipertekst

Potrzebne jest nam jeszcze pojęcie **hipertekstu**. Znane jest ono w związku z cyberprzestrzenią Internetu. Można powiedzieć, że to tekst elektroniczny, mogący mieć charakter nielinearny, zawierający odsyłacze do innych tekstów przez tzw. słowa aktywne. Hipertekst Internetu, charakteryzujący się dużym stopniem interakcyjności, to nielinearna i niesekwencyjna organizacja danych, to tekst rozbity na poszczególne segmenty, tzw. **leksje** (to pojęcie jest dla dalszych rozważań ważne), połączone odsyłaczami, dzięki którym czytelnik nawiguje według własnego uznania.

Leksja to autonomiczna, niepodzielna jednostka hipertekstu, węzeł tekstualnej sieci. Inaczej: to każdy element, który można zaliczyć jako element kultury. Jako jednostka hipertekstu jest jednostką nadawcy, nie odbiorcy. Leksja nie jest zamknięta dopóty, dopóki są do niej linki (odsyłacze). Hipertekst tworzy hiperfikcję, która jest odczytywana w tym środowisku. Jest to także cyberfikcja, superinterfikcja, e-fikcja. Dzięki hiperfikcji powstaje kultura hipertekstualna.

Można powiedzieć, że hipertekst nie tylko zmienił, ale wprost zniszczył jednoznaczność wymiany informacji. Stworzył nową narrację z trudnym do jednoznacznego rozstrzygnięcia problemem autorstwa. Hipertekst to tekst bez określonego początku i końca.

Hipertekst jako praktyka twórcza nie jest czymś nowym; był w dwudziestowiecznej awangardzie, bliski jest dyskursowi postmodernistycznemu i dekonstruktywistycznemu. Związany jest z linearnością i wielowariantowością literatury. Jednak w początkach XX w. (por. twórczość futurystów) nie było tylko technologii, która pozwoliłaby zaistnieć hipertekstowi w znanej nam dziś formie.

Wydaje się nam, że pojęcie hipertekstu wychodzi poza Sieć. Na niższym poziomie hipertekst pojawia się np. w sposobie korzystania z tekstów prasowych – przy lekturze czasopism według zasady lektury hipertekstu

[10] *Słownik literatury polskiej XX wieku* (hasło: *Realizm*).

najpierw przeglądamy nagłówki, potem lid, następnie (ewentualnie) „blachę" tekstu. Podobną funkcję pełni pilot w telewizorze.

Uważamy, że cała literatura, cała kultura jest hipertekstem. Przenośnie mówiąc, hipertekst jest jak biblioteka, z której wyciąga się książki (leksje), które są dawkami informacji. Hipertekst jest zarazem jednym, jak i wieloma tekstami. To także wędrówka w przestrzeni kultury, swoista nawigacja.

Powtórzmy: **kultura** jest **hipertekstem**.

5. Istota *mimesis*

Jaka jest realność, nie wiemy. Tworzymy tylko jej obraz w konceptualizacji mentalnej i językowej, w postaci konstruktu znakowego. Skoro nie wiemy, to jak jest z problemem naśladownictwa (*mimesis*)? Realistyczny zatem – to naśladujący I rzeczywistość. Chodzi o naśladowanie właśnie w kategoriach realizmu, gdyż on jest punktem odniesienia dla innych typów naśladownictwa.

Uważamy, że *mimesis* zachodzi nie między I rzeczywistością (realnością) a dziełami-konstruktami II rzeczywistości, lecz tylko między leksjami hipertekstu kultury, czyli w obrębie II rzeczywistości. Nie można mówić w wypadku *mimesis* o naśladowaniu realności, czyli tak, jak traktują *mimesis* studenci, słowniki i niektóre opracowania krytyczne. Naśladownictwo, które występuje w różnych zakresach, zawsze zachodzi w obrębie hipertekstu, nie jest w stanie wyjść poza niego.

Na czym więc polega tworzenie kultury (literatury, także nauki)? Na coraz to nowym doborze istniejących leksji. Można powiedzieć, że nie tworzymy nowych jakości, tylko mix-jakości, że uprawiamy mixologię. Czy to źle? Nie, gdyż innej możliwości nie ma. Nowe jakości (nowe leksje) powstają zwykle przez przypadkowy dobór leksji (tak, jak w przypadkowy sposób odbywa się miliony lat licząca ewolucja w naturze), np. przez kojarzenie leksji humanistycznych z leksjami z innych dziedzin wiedzy. To powoduje, że hipertekst kultury jest systemem otwartym i dynamicznym, że jest, jak Wszechświat, na etapie rozbiegania się.

Przy takim rozumieniu *mimesis* nie tylko możemy mówić o zjawisku intertekstualności, ale także o zjawisku hipertekstualności. Hipertekstualizm jest zjawiskiem na łączach między poszczególnymi leksjami (= utworami); pozwala m.in. identyfikować kategorie epistemiczne poszczególnych „manifestacji kultury", np. w obrębie tej samej estetyki czy stylistyki. Identyfikacja zachodzi na hiperłączach, czyli na swoistych synapsach.

Oryginalnie traktuje problematykę *mimesis* J. Derrida[11]. Sądzi on – podobnie jak Arystoteles – że sztuka to kreacja, to naśladowanie tego, czego nie ma, czyli wymyślanie. Derrida uważa, że nie istnieje czyste wymyślanie (wydaje się, że dlatego, iż jedna leksja odwołuje się do innej istniejącej już leksji; dotyczy to także ich fragmentów, np. tematów). Jak zaś można naśladować coś, czego nie ma? Jest to odrzucenie *mimesis* w akcie dekonstrukcji. W XX w. szukanie podobieństw i odpowiedniości między sztuką a światem zewnętrznym uznawano za degradację sztuki (por. S. Przybyszewski) – naśladowanie zostało przeciwstawione kreacji.

Stanowisko zbieżne z naszym rozumienia relacji dzieło – realność przedstawia P. Ricoeur. Nie rozważa on jednak problemu *mimesis*. Sądzi, że literatura odnosi się do praktyki głównie lekturowej, czyli – jak to określamy – do leksji, a nie przedmiotów i zjawisk realności. Realność wymyka się artystom. Ricoeur patrzy na dzieło z punktu widzenia odbioru, czyli na to, co czytelnik wnosi do dzieła.

Z jakiej przyczyny mimetyzm dotyczy tylko II rzeczywistości, rzeczywistości znakowej? Z prostej zasady naśladownictwa: znaki nie odsyłają do zjawisk świata, tylko do doświadczenia ludzi, wyrażonego znakami.

Krótko mówiąc: działanie może być naśladowane tylko przez inne działanie, ruch – przez inny ruch, gest – przez inny gest i ZNAK – tylko przez inny ZNAK.

Andrzej Kudra

(NOT) MY *MIMESIS*

(Summary)

The author thinks that the *mimesis* issues should be seen differently: the literary reality (according to the constructivists so called the second reality) which is a peculiar construct, is not a reflection of the reality (that is: the first reality). The reality can be only experienced. What the world really is, we do not know. The language sings do not imitate the reality; texts are the reality of signs and they are the construct of our mind. Human reproduces existing language experiences to create culture (culture is a hypertext).

The heart of the *mimesis* is as follows: an acting can be imitated only by the other acting, a movement only by the other movement, a gesture only by the other gesture and SIGN only by the other SIGN.

[11] Stanowiska badaczy przedstawia wyczerpująco Z. Mitosek, *dz. cyt.*, s. 157–166.